

Migdał, Stefan

Rząd Saksonii wobec Królestwa Polskiego podczas I wojny światowej : fragment z dziejów imperializmu niemieckiego

Przegląd Historyczny 60/1, 74-91

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STEFAN MIGDAŁ

Rząd Saksonii wobec Królestwa Polskiego podczas I wojny światowej

Fragment z dziejów imperializmu niemieckiego

Imperialistyczne plany Niemiec kaizerowskich w latach I wojny światowej realizowane były w warunkach wewnętrznych rozbieżności i rywalizacji konkurencyjnych grup kapitału monopolistycznego, dwóch głównych klas posiadających: burżuazji i obszarników oraz poszczególnych państw związkowych Rzeszy Niemieckiej. Sprzeczności wewnętrzne spowodowane były również częściowo autonomicznymi dążeniami „strategicznymi” soldateski.

Rywalizacja pomiędzy państwami Rzeszy ściśle związana była z dążeniami aneksjonistycznymi na wschodzie i zachodzie, ze sprawami Królestwa Polskiego oraz planowanymi zdobyczami terytorialnymi, które zamierzano uzyskać w Belgii, we Francji oraz w koloniach zamorskich.

Konflikt pomiędzy poszczególnymi państwami Rzeszy zapoczątkowany został w połowie sierpnia 1914 r., w związku z zagadnieniem Alzacji i Lotaryngii. Ujawnił on organiczne wady ustroju wewnętrznego Niemiec, słabość zasady centralizacji państwa. Problem ten sięga daleko wstecz, do okresu uformowania Rzeszy Niemieckiej na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Po zwycięstwie nad Francją sprawa przyłączenia zdobytych terenów Alzacji i Lotaryngii stała się przedmiotem ostrego sporu. Zjednoczenie dokonało się pod hegemonią Prus. Rzesza powstała jako Pruso-Niemcy, a jednocześnie stanowiła, mówiąc słowami Bismarcka, „związek suwerennych książąt i wolnych miast”¹. Ta sprzeczność wewnętrzna spowodowała permanentną obawę „suwerennych książąt” o swoje stanowisko i pozycję swoich państw wewnątrz Rzeszy. Był to strach przed dalszym umocnieniem się Prus i ostatecznym sprusaczeniem Niemiec. Jednocześnie chodziło o utrzymanie równowagi wewnętrznej, która mogłaby być naruszona przez poważniejszy wzrost sił i wpływów któregośkolwiek z większych państw związkowych.

Toteż aby w związku z zaborem Alzacji i Lotaryngii nie dopuścić do rozdzwieńców i sporów dynastycznych, Bismarck zaproponował w maju 1871 r. utworzenie w zdobytych prowincjach trzyletniego prowizorium, a następnie powołanie do życia nowej jednostki administracyjnej nie należącej do żadnego z państw związkowych, lecz do Rzeszy jako jej prowincja. Propozycję tę uzasadnił „problemami dynastycznymi”, wreszcie wysunął argument, że przyłączenie do Prus utrudniałoby asymilację ludności zdobytych terenów². Zgodnie ze stanowiskiem kancle-

¹ *Fürst Bismarcks gesammelte Reden*. Mit einer Einleitung von Walentin von Bismarck. Drei Bänder in ein Band, Stuttgart, bez daty, s. 348.

² Tamże, s. 350—351.

rza utworzona została prowincja Alzacji-Lotaryngii, która po trzyletnim okresie przejściowym uzyskała ograniczoną autonomię i zarządzana była przez namiestnika, mianowanego przez cesarza.

Zwycięski pochód wojsk niemieckich w sierpniu 1914 r., zdobycie Belgii i wkroczenie na teren Francji, zagarnięcie na wschodzie obszarów Królestwa Polskiego graniczących z Górnym Śląskiem i Poznańskiem, spowodowały natychmiastowe ożywienie starych antagonizmów. Obawiano się, że Prusy zechcą wszystkie zdobycze zagarnąć dla siebie, co doprowadzi do naruszenia „praw dynastycznych” poszczególnych domów panujących; rozpoczęła się walka o podział zdobyczy. Pierwszym przedmiotem sporu stała się Alzacja-Lotaryngia, co niezwłocznie oddziało na politykę w stosunku do Królestwa Polskiego.

W połowie sierpnia 1914 r. wystąpił z obszernym planem aneksji król bawarski, Ludwik III. Proponował on zagarnięcie przez Niemcy Belgii, obszaru u ujścia Renu itd. Jednocześnie domagał się, aby Bawarii przyznano nabytki za ofiary poniesione w wojnie, wysunął postulat włączenia do jego kraju Alzacji. Po pewnym czasie zażądał też dla siebie korony belgijskiej³. Ze swojej strony Prusy przypomniały „krzywdę”, jaką im wyrządzono w 1871 r., gdy zrezygnowano z włączenia do ich państwa Alzacji-Lotaryngii; obecnie domagały się naprawienia „niesprawiedliwości”.

Głos zabrały również Badenia i Wirtembergia, które odmówiły poparcia roszczeń Bawarii, a jednocześnie domagały się dla siebie rekompensaty. Obok niepomiarnych apetytów panujących książąt, przyczyną sporu była obawa przed wzrostem potęgi Prus, zmierzających do zagarnięcia dla siebie wszystkich zdobyczy wojennych.

Szczególne rozgoryczenie zauważyć można było w Saksonii, gdzie koła kierownicze wyrażały obawę z powodu możliwości zmniejszenia się znaczenia tego państwa na skutek rozszerzenia terytorium Prus i Bawarii. Lata wojny stały się też widownią poważnego rozwoju tendencji seperatystycznych i antypruskich. Pewnym odzwierciedleniem tych nastrojów był memoriał z połowy marca 1916 r. podpisany przez niejakiego dra Ulricha Teutscha⁴. Dokument ten, adresowany do saskiego ministra spraw zagranicznych Christopha Vitzthuma von Eckstäda i przesłany w odpisach do różnych wybitnych osobistości w Rzeszy, a m. in. do bawarskiego prezydenta ministrów barona Hertlinga, dyszał wprost nienawiścią do Prus i Prusaków. Autor utrzymywał, że Prusy nigdy nie zdołają zasymilować Alzaczyków, gdyż „są one w swej wewnętrznej istocie słowiańskie” i zdolne jedynie budzić nienawiść do Niemców. Profrancuskie sympatie, istniejące w Alzacji-Lotaryngii, tłumaczył on nieustannym strachem ludności tych prowincji przed możliwością włączenia ich do państwa pruskiego. Prusom przeciwstawił Teutsch Saksonię, Bawarię, Wirtembergię, jako kraje rzeczywiście niemieckie, na których Rzesza winna się oprzeć. Aczkolwiek autor tego memoriału nie był zad-

³ F. Fischer, *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszielpolitik des kaiserlichen Deutschlands 1914—18*, Düsseldorf 1962, s. 211—212; G. Ritter, *Staatskunst und Kriegshandwerk* t. III, München 1964, s. 92. Do zagadnienia aneksjonistycznych żądań króla i różnych polityków bawarskich por. także S. Grumbach, *Das annexionistische Deutschland*, Lausanne 1917, s. 5 oraz 103—104.

⁴ U. Teutsch, *Denkschrift mit dem Ziel einer Sicherung und Verstärkung der Bundesstaatlichen Grundlagen des Reiches*, Sächsisches Landeshauptarchiv Dresden [dalej: SLD], Aussenministerium, sygn. 1474.

na wybitną osobistością (śledztwo przeprowadzone na polecenie rządu wyjaśniło, że pod pseudonimem Teutsch ukrywa się drezdeński *Privatgelehrter* dr Artur Klimt), najwyższe czynniki w rządzie saksońskim były poważnie zaniepokojone, wyrażając obawę, że dokument ten może wpłynąć na pogorszenie się stosunków wewnątrz Rzeszy.

Zapoczątkowany w połowie sierpnia 1914 r. konflikt nie wygasł aż do końca wojny. Niebawem dał o sobie znać znowu, w związku z problemem utworzenia administracji okupacyjnej na zagarniętych ziemiach Królestwa Polskiego. W ostatniej dekadzie sierpnia 1914 r. zlecono hr. Felixowi Maerveldtowi, prezydentowi rejencji monasterskiej, aby przystąpił do formowania administracji okupacyjnej w Królestwie Polskim, Maerveldt założył swoją siedzibę we Wrocławiu i we wrześniu tego roku przystąpił do urzędowania. Przy jego współpracy zorganizowano administrację cywilną na obszarach Królestwa Polskiego graniczących z Górnym Śląskiem. W ostatniej dekadzie września uruchomiono niemiecką okupacyjną administrację cywilną w Zagłębiu Dąbrowskim z landratem raciborskim Wellenkampem na czele oraz w Częstochowie pod kierownictwem landrata złotowskiego — Wolfganga von Kriesa.

W tym to właśnie okresie wybuchł spór konstytucyjny między rządem pruskim a rządem Rzeszy. Tworzenie administracji okupacyjnej rząd pruski traktował jako krok wiodący do aneksji Królestwa Polskiego (po dokonaniu ewentualnego podziału Polski Kongresowej między Niemcy i Austro-Węgry) przez swój kraj. Kierownictwo Rzeszy obawiało się jednak, że pogłębi to sprzeczności wewnętrzne, nabrzmiewające z powodu problemu Alzacji-Lotaryngii.

Polemika między rządem Prus a kołami kierowniczymi Rzeszy zapoczątkowana została pismem pruskiego ministra spraw wewnętrznych von Loebella z 7 września 1914. Minister uzasadnił aneksjonistyczne dążenia swego rządu kwestią polską w Prusach. Jeżeli — dowodził on — w administracji okupacyjnej zatrudnieni będą urzędnicy nie-Prusacy, jeżeli sprawę okupacji przekaze się do kompetencji władz Rzeszy, jeżeli jakiś czynnik w Rzeszy, poza rządem pruskim i urzędnikami pruskimi, zabierze głos w sprawie polityki okupacyjnej, wówczas wyniknie niebezpieczny precedens. Problem polski w Prusach jest dotąd wewnętrzną sprawą tego państwa, Reichstag nie ma prawa głosu w kwestiach polskich. Skoro zagadnienie nowych zdobyczy w Królestwie Polskim potraktowane zostanie jako problem ogólnoniemiecki, wówczas po wojnie sprawa polska w Prusach może się wymknąć z rąk rządu i Landtagu pruskiego, stanie się kwestią rozważań na forum Reichstagu, przez co interesy Prus, a w ślad za tym ogólnoniemieckie zostaną poważnie zagrożone.

Von Loebell groził więc kryzysem ustrojowym. W odpowiedzi kierownik Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy, Klemens Delbrück, pełniący zarazem funkcję zastępcy kanclerza, stwierdził, że zaspokojenie żądań Prus mogłoby doprowadzić do bezwłocznego kryzysu, gdyż „prowadziłoby to nie tylko do poważnych sprzeczności z sojusznicznymi rządami, ale nade wszystko wywołałoby bolesne uczucie u wysokich książąt państw związkowych” (*bei den hohen Bundesfürsten*). Delbrück odwoływał się do tradycji politycznych Rzeszy i utrzymywał, że akceptowanie stanowiska rządu pruskiego oddaliłoby Niemcy „od bismarkow-

skiej sztuki państwowej, która troskliwie zważa na to, aby chronić prawa państw związkowych i szanować ich wrażliwość”⁵.

* * *

Sprzeciw rządu Rzeszy wobec dążeń Prus do podporządkowania sobie okupowanej przez Niemców części Królestwa Polskiego nie był w gruncie rzeczy tak zdecydowany, jakby to wynikało z przytoczonych uwag Delbrücka. Kierownictwo Rzeszy sprzeciwiało się formalnemu, ale nie faktycznemu podporządkowaniu Prusom zajętych obszarów Królestwa. Pragnęło, aby pozostałe państwa związkowe nie zostały prawnie wyłączone z udziału w administrowaniu okupowanym krajem⁶. Administracja okupacyjna formalnie podlegała rządowi Rzeszy, ale rząd pruski miał na nią decydujący wpływ. Wprawdzie kierownictwo Rzeszy zachowało w swoim ręku prawo mianowania urzędników na kluczowe stanowiska w administracji okupacyjnej, jednakże powoływano głównie pracowników proponowanych przez ministerstwa pruskie. Jednocześnie troszczono się o to, aby pewną reprezentację wśród urzędników okupacyjnych posiadały również Saksonia, Bawaria i niektóre inne państwa związkowe.

Wśród urzędników pruskich niemieckiego zarządu okupacyjnego w Królestwie decydującą rolę odgrywali hakatyści, działacze i pracownicy osławionej Komisji Osadniczej⁷. Oni też grali pierwsze skrzypce w instytucjach powołanych dla gospodarczej eksploatacji okupowanego obszaru. Działalność tej Komisji rozszerzono na Królestwo Polskie,

⁵ Deutsches Zentralarchiv, Abteilung I in Potsdam [dalej: DZAP], Reichsamt des Innern [dalej: RI], sygn. 19612, k. 99—101. Dążąc do aneksji Królestwa (lub jego części), a także Litwy, Łotwy itd. czołowi kierownicy polityki pruskiej obawiali się konsekwencji wynikających z przyłączenia do Prus terytoriów zamieszkałych przez miliony Polaków i inne narodowości. Z tego powodu powstały liczne plany aneksji pośredniej przez utworzenie w ramach „Mitteleuropä” wasalnych „organizmów państwowych” pod niemieckim protektoratem i rządzonych przez niemieckich ksiąząt (np. plan Erzbergera z września 1914 r.; por. A. Tirpitz, *Deutsche Ohnmachtspolitik im Weltkrieg*, Hamburg 1926, s. 72—73), bądź też częściowego wysiedlenia ludności autochtonicznej i skolonizowania anektowanego terytorium przez Niemców. Niejednokrotnie politycy pruscy wypowiadali się za ewentualnym zwrotem Królestwa Rosji. Zastrzegano się w takich wypadkach, że znaczna część Królestwa musi zostać włączona do Prus jako „pas graniczny”.

⁶ Istniały nawet projekty takiego rozwiązania, aby część Królestwa zarządzana była bezpośrednio przez Prusy, inna zaś część miała się znaleźć pod zarządem Rzeszy. Wyróżniał się pod tym względem plan prezydenta rejencji frankfurckiej von Schwerina. Plan ten przedyskutowany został w szefem kancelarii Rzeszy, Arnoldem Wahnschaffe i uznany przez Bethmanna Hollwega za niezwykle interesujący. 20 sierpnia 1915 kanclerz powierzył Schwerinowi opracowanie swych projektów we wszystkich szczegółach. Ostateczną wersję złożono 18 stycznia 1916. Projekt Schwerina przewidywał podział terenów zdobytych przez Niemcy na Wschodzie na dwie części. Miał być wydzielony okręg przeznaczony dla skolonizowania przez chłopów niemieckich. Od Królestwa Polskiego odcięto by dla celów kolonizacji obszar przylegający do Prus i oddzielony od reszty Królestwa linią rzek Bóbr i Narew, dalej granica biegłaby do Wisły koło gubernii łomżyńskiej i płockiej, następnie wzduż Wisły do powiatu Kutno, wreszcie linią oddzielającą powiat częstochowski od noworadomskiego do Górnego Śląska, włączając do tego obszaru powiat będziński. Teren ten zostałby oddany Prusakom jako ich kolonia europejska i podlegałby pruskiemu Ministrowi Kolonii. Na pozostałych terenach wschodnich, które przypadłyby Niemcom, można byłoby — według von Schwerina — utworzyć niemieckie „państwo ochronne” (*Schutzstaat*) Memoriał Schwerina i korespondencja wokół jego projektu znajduje się w DZAP, Reichskanzlei, Krieg 1914, Ansiedlungen im Okkupationsgebiet, nr 2447/4.

⁷ DZAP, RI, sygn. 19663, k. 302.

zwłaszcza za pośrednictwem towarzystwa „Wareneinfuhr”, które powołane zostało na mocy rozporządzenia Hindenburga z początkiem stycznia 1915 r. Towarzystwem kierowali: prezydent Komisji Kolonizacyjnej Ganse i jej wybitny działacz, dyrektor Związku Spółek Niemieckich w prowincji poznańskiej, dr Leo Wegener. Regulamin Związku przewidywał możliwość powołania personelu Towarzystwa wyłącznie spośród urzędników Komisji. Głównym udziałowcem było państwo pruskie (w jego rękach było 3/4 kapitału). „Wareneinfuhr” miał w swym ręku monopol handlu artykułami żywnościowymi w graniczących z Prusami okręgach okupowanego przez Niemców Królestwa Polskiego; głównym jego zadaniem był wywóz zboża do Niemiec⁸.

Dokonywający się w Niemczech w szybkim tempie proces fuzji kapitału monopolistycznego z państwem i niemiecko-pruską machiną wojenną, proces kształtowania się kapitalizmu państwowo-wojennego znalazł odbicie w strukturze „Wereneinfuhr”. Udziałowcem „Wareneinfuhr” było poznańskie przedsiębiorstwo prywatne „Deutsches Lagerhaus”, a „Wareneinfuhr” przystąpił do poznańskiego „Landesgenossenschaftsbank”. Miliony cetnarów artykułów rolnych wywiezionych z głodującego Królestwa Polskiego „Wareneinfuhr” sprzedawał Izbie Rolniczej prowincji poznańskiej. Towarzystwo to posiadało uprawnienia do dokonywania rekwizycji, było ono faktycznie instytucją pruską dla eksploatacji okupowanego kraju⁹.

Szerokie prawa posiadały również trzy kartele wojenne, utworzone przez górnośląskie monopole górniczo-hutnicze: „Erzverwertungsgesellschaft”, „Alteisenverwertungsgesellschaft” i „Holzbeschaffungsstelle Ost”. Przyznano im monopol na dokonywanie rekwizycji i wywóz dla hutnictwa górnośląskiego rud, topników i metali oraz drzewa dla kopalń. Ostatnie z wymienionych towarzystw eksploatowało na olbrzymią skalę lasy w Królestwie, które objęte zostały okupacyjnym zarządem przymusowym¹⁰. Ponadto bytomski syndykat żelaza surowego („Ostdeutscher Roheisensindikat”) uzyskał monopol na wywóz z Królestwa wszystkich zapasów surowki żelaza¹¹. Kapitał górnośląski otrzymał również inne przywileje, a między innymi monopol na wywóz siły roboczej z Zagłębia Dąbrowskiego i powiatu częstochowskiego do górnośląskich hut i kopalń¹².

W miarę zdobywania przez mocarstwa centralne coraz to dalszych obszarów w Królestwie Polskim, niemiecka administracja okupacyjna rozszerzała swój zasięg terytorialny. Jednocześnie ogarniała i podporządkowywała sobie wciąż nowe dziedziny życia gospodarczego, spo-

⁸ WAP Wrocław, Wydział I Rejonizacji Opolskiej, sygn. 12699, k. 77—78 oraz 80—82.

⁹ „Wareneinfuhr” został formalnie rozwiązany 1 lipca 1916, a faktycznie zreorganizowany i przekształcony w towarzystwo pn. „Landesgetreidegesellschaft für das General-Gouvernement Warschau”. Siedzibą towarzystwa pozostał Poznań, kierownictwo nie uległo zmianie, natomiast Zarząd Cywilny administracji okupacyjnej przystąpił jako udziałowiec. W końcowym okresie wojny towarzystwo raz jeszcze zmieniło nazwę i pod firmą „Landesgetreidestelle” działało do wygnania okupantów z Polski.

¹⁰ Por. K. Popiołek, *Zaborcze plany kapitalistów śląskich*, Katowice-Wrocław 1947, s. 14.

¹¹ I. Figa, *Okupacja Zagłębia i Częstochowy i sytuacja mas pracujących 1914—1916*, „Studia i materiały z dziejów Śląska” t. IX, Wrocław 1968, s. 45.

¹² PAP Bytom, Berg-Inspection Koenigshütte, sygn. 60, k. 133—145 oraz sygn. 531, k.100.

łeczny i polityczny. A skoro w sierpniu 1915 r. utworzono general-gubernatorstwo warszawskie z siedzibą w Warszawie, rozbudowano aparat okupacyjny do tego stopnia, że zatrudniał on 13 tys. pracowników, w tym 662 wyższych urzędników. Dominowali Prusacy, a w ich rękach znajdowały się szczególnie kluczowe pozycje. Przykładem może być sądownictwo. Zostało ono przez okupanta zniemczone, a ściślej mówiąc sprusaczone. Wśród 114 niemieckich sędziów, adwokatów i urzędników sądowych było 89 Prusaków¹³.

A jednak formalnie kierowano się, mówiąc słowami Klemensa Delbrücka, „bismarkowską sztuką państwową”, traktując *de iure* administrację okupacyjną jako administrację Rzeszy a nie Prus¹⁴. Ponadto konkurujące ze sobą monopole uzyskały możliwości eksploatacji zasobów materialnych i ludzkich general-gubernatorstwa warszawskiego oraz uczestniczenia w przygotowaniach do przyszłej aneksji. Jednym z pierwszych posunięć Administracji Cywilnej było utworzenie gospodarczej instancji doradczej (Ogólny Komitet Gospodarczy — „Gesamtwirtschaftsausschuss”), która była łącznikiem między zarządem okupacyjnym a monopolami niemieckimi. W Komitecie tym znalazł się, obok przedstawicieli monopoli górnośląskich i innych, dyrektor Banku Drezdeńskiego („Dresdner Bank A.G.”) jednej z najpotężniejszych w Niemczech instytucji finansowych. Troską Komitetu Gospodarczego było, aby koncerny, z którymi związani byli zasiadający w nim przedstawiciele, nie były pomijane przy podziale rekwirowanych i wywożonych z Królestwa surowców i materiałów, jakie odsyłało do Niemiec¹⁵.

Rząd Saksonii interesował się problematyką Królestwa Polskiego od pierwszych niemal dni wojny. Brał też aktywny udział w niszczeniu przemysłu na obszarze okupowanym, dążąc do zdobycia w Królestwie rynku zbytu dla przemysłu saskiego. Pragnął zabezpieczyć się na przyszłość, aby na wypadek aneksji przemysł Królestwa nie mógł stać się konkurentem dla przemysłu saskiego¹⁶.

Monopole górnośląskie uzyskały w przylegających do rejencji opol-

¹³ DZAP, RI, sygn. 19622, k. 136—137. Por. także P. Roth, *Die politische Entwicklung in Kongresspolen während der deutschen Okupation*, Leipzig 1919, s. 69.

¹⁴ Pierwszy ustabilizowany cywilny zarząd okupacyjny powołany został na przełomie lat 1914—1915 i funkcjonował od 5 stycznia 1915 w Poznaniu, a od maja w Kaliszu. Po utworzeniu w ostatnich dniach sierpnia 1915 r. general-gubernatorstwa warszawskiego Zarząd Cywilny został na początku września przeniesiony do Warszawy. Pierwszy kierownik Administracji Cywilnej, Hans von Brandestein, aczkolwiek pruski polityk, konserwatywny poseł do sejmku pruskiego, powołany został przez kanclerza Rzeszy i przed nim ponosił odpowiedzialność. Podobnie rzecz się miała z von Kriesem, który objął stanowisko kierownika Administracji Cywilnej pod koniec kwietnia 1915 r. Również general-gubernator warszawski, Hans von Beseler, oraz szef Administracji Cywilnej przy general-gubernatorstwie (stanowisko to powierzono Kriesowi), powołani byli przez kanclerza i formalnie przed nim odpowiedzialni. Por. AGAD, Archiwum G.G. Lubelskiego, sygn. tymcz. 1, bez pag.; Deutsches Zentralarchiv, Abteilung II in Merseburg [dalej: DZAM], Rep. 77, Tit. 875, nr 10, Bd. II, k. 18—19 i 88 oraz Rep. 77, Tit. 875, nr 10, adh. I, Bd. III, bez pag., pismo Delbrücka do Brandensteina z 23 kwietnia 1915. Por. także B. H u t t e n - C z a p s k i, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego* t. II, Warszawa 1936, s. 211—212 i 288.

¹⁵ DZAP, RI, syng. 19758, k. 8, 23, 32, 62 oraz sygn. 19763, k. 15.

¹⁶ W związku ze wzrostem zainteresowania problematyką gospodarczą Królestwa Polskiego, ekonomista dr Petsch opracował dla rządu saskiego obszerne, ponad 260-stronicowe studium, omawiające całokształt spraw ekonomicznych, geograficzno-geologicznych, społecznych i ludnościowych Polaków pod zaborem rosyjskim. Egzemplarz w SLD, Aussenministerium, sygn. 2160.

skiej powiatach Królestwa Polskiego przewagę nad swoimi konkurentami z innych rejonów Rzeszy. Nie udało im się jednak absolutnie ich wyeliminować; przemysłowcy sascy również brali udział w przeprowadzaniu rekwizycji w interesie swoich przedsiębiorstw. Tak np. przedstawiciel wielkiej firmy przemysłu metalowego w Chemnitz był jednym z „rzeczoznawców” decydującym o tym, jakie tokarki należy rekwirować w zagłębiowskich zakładach przemysłowych. O ile odnalezione materiały pozwalają sądzić, sojusznikiem przemysłowców Saksonii, umożliwiającym im uczestniczenie w ograbianiu przemysłu zagłębiowskiego, były oddziały saskiego pospolitego ruszenia. W pierwszych tygodniach i miesiącach wojny rolę wojsk okupacyjnych w Zagłębiu Dąbrowskim spełniały oddziały korpusu Landwehry śląskiej, do której włączono również oddziały Landsturmu saskiego¹⁷. Nadmienić należy, że do lutego 1915 r. wszelkich rekwizycji dokonywało wyłącznie wojsko, nie były one związane z planową, gospodarczą polityką okupacyjną. Armie bądź oddziały okupacyjne traktowały po prostu przemysł na zdobytych terenach jako łup wojenny.

Podobnie jak monopole górnośląskie dążyły do zniszczenia hutnictwa, tak samo Saksonia była zainteresowana w likwidacji przemysłu tytoniowego Królestwa Polskiego. Saski przemysł tytoniowy stanowił potęgę w Niemczech. Na terenie tego kraju znajdowało się 208 fabryk tytoniowych, wytwarzających 50% ogólnej produkcji papierosów w Rzeszy. Niemiecki handel tytoniowy skoncentrowany był głównie w Dreźnie i okolicy. Ta gałąź przemysłu była oczkiem w głowie rządu Saksonii, a jego posłowi w Berlinie poruczono między innymi specjalne zadanie obrony interesów przemysłu tytoniowego swego kraju¹⁸.

Rząd Saksonii wychodził z założenia, że skoro Dreźnie panuje na rynku Rzeszy, to automatycznie podporządkowany mu być powinien rynek w niemieckiej okupacji Królestwa Polskiego. W tej sprawie toczyły się pertraktacje z zarządem okupacyjnym, których szczegółów, niestety, nie znamy. Nie odnaleźliśmy bowiem dokumentów, wyjaśniających bliżej tę sprawę. Znany jest natomiast rezultat tej akcji. Na mocy rozkazu Naczelnego Wodza na Wschodzie, Hindenburga (przed utworzeniem generał-gubernatorstwa warszawskiego podlegała mu cała administracja okupacyjna), z 9 sierpnia 1915 powołany został do życia monopol tytoniowy dla niemieckiej okupacji Królestwa Polskiego. Miał on charakter kartelu wojennego z siedzibą w Dreźnie. Nazwa jego brzmiała: „Hauptstelle der Zigaretten-Lieferung an die Kaiserlich-Deutsche Zivilverwaltung für Polen links der Weichsel, Sitz Dresden”. Po utworzeniu generał-gubernatorstwa warszawskiego nastąpiła reorganizacja i zmiana nazwy na „Hauptstelle des Kaiserlich-Deutschen Zigaretten-Monopols für Polen, Sitz Dresden”. Udziałowcami były drezdeńskie przedsiębiorstwa tytoniowe i okupacyjna administracja cywilna. Wszystkie polskie firmy tytoniowe uległy likwidacji, jedynie w okresie przejściowym kartel zezwolił trzem fabrykom warszawskim na produkcję określonej ilości papierosów¹⁹. W ten sposób kapitał Saksonii współuczestniczył we

¹⁷ PAP Będzin, Gwarectwo Hrabia Renard, sygn. 323, k. 11; PAP Będzin, Towarzystwo Francusko-Włoskie, sygn. 325, k. 3.

¹⁸ SLD, Gesandtschaft Berlin, sygn. 270, bez pag. Pismo ministra spraw zagranicznych do ambasadora Saksonii w Berlinie z 10 grudnia 1913.

¹⁹ „Dziennik Rozporządzeń władz cesarsko-niemieckich w Polsce” nr 18 z 17 sierpnia 1915; „Gazeta Urzędowa Powiatu Będzińskiego” nr 41 z 23 listopada 1915; 2. (4.) Vierteljahrbericht des Verwaltungschefs bei dem General-Gouvernement Warschau, AGAD, Akta Beselera, zbiór druków, bez sygn.

włączeniu obszarów okupowanych do niemieckiego systemu kapitalizmu państwowo-wojennego.

Poszczególne resorty w rządzie saskim utrzymywały stały kontakt z krajowymi kołami handlowymi i przemysłowymi, wykazując daleko idącą troskę o ich interesy w Królestwie Polskim. W obronie ich spraw rząd prowadził bezpośrednią korespondencję z Administracją Cywilną. Tak np. Izba Handlowa w Lipsku stwierdziła w piśmie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 6 marca 1915, że „świat handlowy Lipska” przed wojną utrzymywał z Królestwem Polskim ożywione stosunki handlowe i obecnie, w związku z powodzeniem oręża mocarstw centralnych, pragnie jak najszybciej odzyskać swoje rynki zbytu „na terenach okupowanych przez wojska niemieckie”. W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nawiązało łączność z Administracją Cywilną w Warszawie celem zbadania możliwości wznowienia ruchu handlowego z okupowanym obszarem²⁰.

Pismem z 2 października 1915 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do izb handlowych Saksonii z poleceniem opracowania i dostarczenia odpowiednich materiałów, dotyczących interesów przemysłu i handlu poszczególnych okręgów w Królestwie Polskim, krajach nadbałtyckich oraz na Wołyniu. Odnaleźliśmy odpowiedzi izb handlowych Drezna, Plauen i Chemnitz. W odpowiedziach izb mowa jest o pokaźnej liczbie przedsiębiorstw posiadających w Królestwie poważne interesy. I tak ponad 100 przedsiębiorstw należących do Izby w Dreźnie utrzymywało przed wojną stosunki handlowe i przemysłowe z Polską Kongresową. Mowa też była o poważnym zaangażowaniu przedsiębiorstw Saksonii w przemyśle tekstylnym Łodzi, Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego. Dotyczyć to miało również przemysłu maszynowego. Wyrażano pogląd, że aneksja Królestwa Polskiego i krajów nadbałtyckich, dokonana przez Niemcy, pociągnie za sobą konieczność rozwiązania wielu skomplikowanych spraw gospodarczych. Pozbawiony rynków rosyjskich przemysł tych krajów wkroczyłby jako poważny konkurent na rynek wewnętrzny Niemiec²¹.

Z polecenia rządu Saksonii prowadzono poważne badania nad stosunkami ekonomicznymi i społecznymi w Królestwie Polskim. Wykazywano duże zainteresowanie sposobem rozwiązywania poszczególnych problemów przez Administrację Cywilną. Tak np. przedstawiciel Saksonii dr Mansfeld brał udział w pracach komisji, która z inicjatywy Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy badała rozwój wymiaru sprawiedliwości w warszawskim generał-gubernatorstwie. Dr Mansfeld przedstawił swoje spostrzeżenia w specjalnym sprawozdaniu dla rządu saskiego; uskarża się on m.in. na to, że aparat sądowy opanowany jest przez Prusaków²².

Pomimo sprusaczenia aparatu okupacyjnego, znalazł się w nim pewien odsetek urzędników (a wśród nich wyższych urzędników) saskich. Ci uważali się za poddanych Saksonii i za ich pośrednictwem rząd drezdeński zbierał informacje o rozwoju sytuacji w Królestwie Polskim.²³

²⁰ SLD, Ministerium des Innern, sygn. 6987, s. 1 i 7.

²¹ Tamże, s. 24—33 oraz SLD, Aussenministerium, sygn. 2152, k. 3.

²² SLD, Aussenministerium, sygn. 2158. Bericht des geheimen Justitzrates Dr Mansfeld über die Beteiligung an der vom Reichsamt des Innern angeregten Informationsreise in Russisch-Polen in der Zeit von 10 bis 16 October 1915.

²³ Tamże.

*
* *

Zamierzenia rządu Saksonii nie ograniczały się do takiego czy innego udziału kapitalistów saskich w eksploatacji Królestwa Polskiego i do uzyskania mniejszych lub większych wpływów na administrację okupacyjną. Obok spraw związanych z doraźnymi korzyściami rząd Saksonii łączył kwestię Królestwa z problemem Alzacji-Lotaryngii. Pragnął uzyskać na wschodzie Europy nabytki terytorialne, jako rekompensatę za oddanie Alzacji-Lotaryngii Prusom, czy też podział tej prowincji między Prusy i niektóre inne państwa związkowe. Ministrowie Saksonii korzystali z każdej okazji, aby deklarować wolę swego kraju zdobycia dla siebie nowych terenów dowodząc, że w przeszłości kraj ich był zawsze krzywdzony²⁴.

Rząd Saksonii powierzył różnym rzeczoznawcom opracowanie materiałów dotyczących sprawy polskiej. Problem ten omawiano na posiedzeniach rządu, analizowano jego rozwój, przebieg sporu niemiecko-austro-węgierskiego o przyszłe losy Królestwa Polskiego²⁵.

Posłowie Saksonii w Berlinie, Wiedniu oraz przy rządzie bawarskim w Monachium systematycznie sondowali opinię kół kierowniczych Rzeszy i Austro-Węgier oraz poszczególnych krajów niemieckich w sprawie rozwoju antagonizmu z monarchią habsburską w odniesieniu do Królestwa, perspektyw aneksji przez Niemcy całości lub części Królestwa, możliwości zagarnięcia tego obszaru przez ich kraj. Zawsze sprawę tę traktowano w powiązaniu z problemem Alzacji i Lotaryngii²⁶.

Rząd saski szczególnie zaniepokojony był powracającymi wciąż na porządek dzienny planami zawarcia przez Niemcy odrębnego traktatu pokojowego z Rosją za cenę zwrotu jej Królestwa Polskiego. Szczegółową instrukcję przesłał hr. Vitzthum baronowi von Salza 17 sierpnia 1915 w związku z alarmującymi informacjami ambasadora o rozważaniach, jakie snuje się znów w Berlinie w sprawie odrębnego pokoju z Rosją. Wprawdzie plany te nigdy nie przewidywały zwrotu Rosji całego Królestwa, lecz oderwanie od niego i włączenie do Niemiec tzw. pasa granicznego, pomimo to rząd drezdeński uznał takie rozwiązanie za sprzeczne z interesami swego kraju.

We wspomnianej instrukcji hr. Vitzthum pisał, że „problem ten [tj. sprawa zwrotu Królestwa Rosji — S.M.] rozważa obecnie nie pod kątem widzenia zagadnienia wpływającego z wysuwanych saskich żądań rekompensacyjnych”, nie na tle kwestii Alzacji-Lotaryngii, ale rozpatruje go z czysto niemieckich pozycji. W ten sposób instruował on swojego posła, aby działał ostrożnie i referując przed kierownictwem Rzeszy stanowisko swojego rządu starał się nie wywoływać wrażenia, że rząd ten kieruje się wyłącznie własnymi, egoistycznymi celami. Z dalszej części instrukcji wynika niezbicie, że tak właśnie rozumiał to minister saski.

²⁴ Jako przykład można podać pismo ministra spraw zagranicznych Vitzthuma do ministra finansów Seydewitza z 26 czerwca 1916. Vitzthum pisał z goryczą, że dotąd Saksonia czerpała z wojen niemieckich jedynie korzyści moralne, zyski zaś materialne przypadały innym. SLD, Aussenministerium, sygn. 2157, k. 284.

²⁵ Tamże, k. 1.

²⁶ Jest rzeczą charakterystyczną, że minister spraw zagranicznych Vitzthum zażądał pismem z 23 sierpnia 1915 od ambasadora saskiego w Berlinie, barona Ernsta von Salza und Lichtenau, aby sprawy dotyczące Alzacji-Lotaryngii nie były włączane do ogólnych raportów. Ambasador miał odtąd sporządzać specjalne i odrębne sprawozdania dotyczące tego zagadnienia. SLD, Gesandtschaft Berlin, sygn. 296, k. 3.

Vitzthum przedstawił w instrukcji cztery możliwe rozwiązania sprawy polskiej: 1. zwrot Królestwa Rosji; 2. oddanie całej Polski Kongresowej Austro-Węgrom; 3. podział Królestwa Polskiego między sojusznicze mocarstwa centralne; 4. „utworzenie nominalnie samodzielnego, a w rzeczywistości zależnego od Niemiec państwa”.

Pierwszy wariant minister spraw zagranicznych odrzucał jako całkowicie nie do przyjęcia dla Saksonii. Za najbardziej celowe uznał rozwiązanie trzecie. „Podział Polski pomiędzy Niemcy i Austro-Węgry — pisał on — wciąż uważam za wyjście odpowiednie, pomijając już to, że stwarza ono dla nas jedyną możliwość uzyskania na terenie Polski tych korzyści (*diejenigen Werte zu erlangen*), do osiągnięcia których musimy dążyć w związku z planowanym powiększeniem Prus i Bawarii”.

Rząd Saksonii zdawał sobie sprawę z olbrzymich trudności, na jakie by napotkał, gdyby zaakceptowano jego stanowisko. Vitzthum sformułował to w sposób następujący: „Muszę dodać, że przypadająca w tych okolicznościach dla Niemiec część [Królestwa Polskiego — S.M.] jest za duża, aby można było ją włączyć do Niemiec [*um sich staatsrechtlich in Deutschland einverleiben zu lassen*], za mała aby utworzyć zdolne do życia państwo wasalne, a istnienie wielkich miast, zwłaszcza Warszawy utrudnia, jak się wydaje, jakiegokolwiek próby potraktowania Polski jako niemieckiego kraju kolonialnego. Pomimo to uważam, iż nie jest rzeczą niemożliwą uzyskanie na tej drodze zadowalającego rozwiązania i rezerwuję sobie prawo sprecyzowania w przyszłości saskich żądań kompensacyjnych”. Podsumowując, autor instruował ambasadora, aby w Berlinie wystąpił w sposób zdecydowany przeciwko wszelkim zamierzeniom, wiodącym do zwrócenia Królestwa Polskiego Rosji²⁷.

Instrukcja Vitzthuma z 17 sierpnia 1915 nasuwa szereg wątpliwości. Niezrozumiałe jest na pierwszy rzut oka, dlaczego tak kategorycznie przeciwstawiał się ewentualnemu zwróceniu Królestwa Rosji, skoro akceptował jego podział pomiędzy Niemcy i Austro-Węgry. Kierownik zagranicznej polityki Saksonii doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że formuła „zwrot Królestwa Rosji” maskowała fakt, iż chodzi tu w gruncie rzeczy o podział Królestwa między Niemcy i Rosję. Nie miał on przy tym żadnych gwarancji, że w przypadku podziału z Austro-Węgrami Niemcy uzyskają większe terytorium niż przy podziale z Rosją. Hr. Vitzthum doskonale wiedział o tym, że Berlin był zdecydowany, aby w razie osiągnięcia porozumienia z Rosją w sprawie odrębnego pokoju za cenę zwrotu jej Królestwa Polskiego, zachować dla siebie tzw. pas graniczny, stanowiący olbrzymie terytorium. Wszak 7 sierpnia 1915 von Salza donosił swojemu ministrowi, że w Berlinie brak decyzji co do ogólnego rozwiązania sprawy polskiej. Jednocześnie informował, że opracowuje się problem pasa granicznego z punktu widzenia rozmaitych potrzeb, a m.in. ze względów strategicznych. Von Salza pisał o szczegółach planu Hindenburga, który ze względów wojskowych domagał się części Królestwa, wielkości równej całej prowincji śląskiej. Ambasador podkreślił korzyści, jakie może przysporzyć plan Hindenburga z uwagi na to, że w granicach Niemiec znalazłaby się część Królestwa, w której zamieszkuje mało Żydów, do czego, jak widać, przywiązywano dużą wagę²⁸.

Moment strategiczny nie był jedynym czynnikiem, jaki w związku

²⁷ Tamże, k. 1—2.

²⁸ SLD, Aussenministerium, sygn. 2153, k. 3.

z planem pasa granicznego brano pod uwagę; rząd Saksonii mógł wnieść własny projekt, uwzględniający dalsze rozszerzenie nabytków terytorialnych. Vitzthum tego jednak nie czynił. Natomiast odpowiadając ambasadorowi, w instrukcji z 17 sierpnia kategorycznie żądał, aby ten użył wszelkich środków dla przeciwstawienia się jakiegokolwiek formie podziału Królestwa między Niemcy i Rosję.

Instrukcja Vitzthuma wyjaśniała ten problem. Niezależnie od tego, jak wielka byłaby część Królestwa, która przypadłaby Niemcom w razie dojścia do porozumienia z Rosją, porozumienie takie przekreśliłoby bez wątpienia roszczenia Niemiec do krajów nadbałtyckich. W takich okolicznościach zaostrzyłby się spór wewnątrzniemiecki. W grę wchodziła obawa, że na wypadek uzyskania na wschodzie małych nabytków (stosując miarę apetytów imperialistów niemieckich), jak np. część Królestwa Polskiego, Prusy nie zechcą z nich zrezygnować na rzecz Saksonii²⁹.

Spór toczył się dalej w 1916 r. Polityka drezdeńska obracała się w kwadraturze koła. Saksonia nie posiadała wspólnej granicy z przeciwnikami Niemiec ani na zachodzie, ani na wschodzie. Powiększenie jej terytorium przez bezpośrednią, „normalną aneksję było rzeczą niemożliwą. Mogło to się stać jedynie kosztem Austro-Węgier. Wprawdzie wśród powodzi memoriałów różnych grup przemysłowców, bankierów, polityków, profesorów, organizacji politycznych, aneksjonistów „umiarkowanych” i nieumiarkowanych (granica między nimi nie zawsze jest uchwytyna) znalazł się w ramach dyskusji nad niemieckimi celami wojennymi również głos Alberta von Rechenberga, byłego konsula generalnego Rzeszy w Warszawie, stwarzający możliwość terytorialnego wzrostu Saksonii przez przyłączenie do niej ziem czeskich (memoriał z 27 sierpnia 1914). Rechenberg przewidywał wymianę terytoriów z Austro-Węgrami. Niemcy miały wyrazić zgodę na austro-polskie rozwiązanie, tzn. na oddanie Austro-Węgrom całego Królestwa Polskiego. Rechenberg proponował, aby do Królestwa dokroić jeszcze wschodni skrawek Górnego Śląska, a w zamian uzyskać okręg Opawy i tereny czeskie graniczące z okręgiem hułczyńskim, który wchodził wówczas w skład rejencji Opolskiej³⁰.

Plan ten był jednak zupełnie nie do przyjęcia i nie stał się nawet przedmiotem poważniejszej dyskusji. Mogłoby to bowiem doprowadzić do większego jeszcze zaostżenia stosunków z Austro-Węgrami, które i tak już były napięte. Oderwanie od monarchii habsburskiej terytoriów zamieszkałych w znacznym stopniu przez Niemców i przyłączenie do niej ziem zamieszkałych przez Polaków było nie do przyjęcia z punktu widzenia wszechniemieckiego, gdyż osłabiłoby poważnie pozycję Niemców w monarchii.

Realizacja projektu Rechenberga zaostrzyłaby również poważnie konflikty wewnątrz-niemieckie. Planu tego nie mogły zaakceptować Prusy, ani też władze śląskie i górnośląskie monopole. Opozycja musiałaby powstać i w samej Saksonii. Potężne przedsiębiorstwa działające na jej terenie, a zwłaszcza Bank Drezdeński, były poważnie powiązane z Górnym Śląskiem. Bank ten zainwestował olbrzymie sumy w górnośląskie koncerny: „Kattowitzer A. G. für Bergbau und Eisenhüttenbetrieb”, „Obereisen”, „Schlesische A. G. für Bergbau und Zinkhütten-

²⁹ Tamże, s. 9—11.

³⁰ DZAM, Rep. 77, Tit. 875, nr 10, adh. V, Bd. I, k. 43 i nn.

betrieb", „Vereinigte Königs- und Laurahütte". Dzięki temu Bank Drezdeński był również powiązany z Królestwem Polskim, gdzie niektóre z wymienionych koncernów górnośląskich posiadały huty i kopalnie: „Towarzystwo Hantke" z wielką hutą w Częstochowie i kopalniami rudy, hutę w Blachowni, hutę „Katarzyna" w Sosnowcu i niektóre inne zakłady. Sprawa rozszerzenia terytorium Saksonii była zatem niezmiernie skomplikowana.

Opracowaniem tego problemu zajmowali się rozmaici specjaliści: ekonomiści, znawcy prawa międzynarodowego itp. Dyplomata saski von Leipzig sporządził memoriał, skierowany do ministrów spraw zagranicznych i finansów, Vitzthuma i von Seydewitza, w którym analizował prawny aspekt zagarnięcia Królestwa Polskiego lub jego części przez Saksonię. Von Leipzig zajmował stanowisko względnie liberalne, podkreślił niecelowość germanizacji Polaków w Królestwie. Jest rzeczą charakterystyczną, że Saksończyków traktował on nieomal jako odrębną od Niemców narodowość. „Polak — pisał on — nigdy nie zostanie Niemcem lub Saksończykiem" [podkreślenie moje — S.M.]. Swoje stanowisko motywował on nie względami humanitarnymi, ale praktycznymi, po prostu Polaków nie można zgermanizować. Natomiast będzie można ich — jego zdaniem — skłonić do podporządkowania się władzy Niemiec lub Saksonii.

Analizując rozmaite możliwości i warianty von Leipzig doszedł do wniosku, że dyskutowany problem można praktycznie rozwiązać przez utworzenie z Królestwa Polskiego lub jego części prowincji saskiej. Szczegółami ustroju tej prowincji nie zajmował się, nie przedstawił również sposobu zarządzenia, pomimo braku wspólnej granicy. Zapewniał natomiast, że rozwiązanie takie zgodne będzie z obietnicą daną przez kanclerza, że Królestwo Polskie wyzwolone z jarzma rosyjskiego znajdzie dzięki Niemcom możliwość swobodnego rozwoju³¹.

Z drugiej strony nie brakło zastrzeżeń co do słuszności planów w odniesieniu do Królestwa Polskiego. Jeden z dygnitarzy Saksonii, tajny radca Nostitz-Drzewiecki, w memoriale z tego samego okresu co memoriał von Leipziga (przełom lat 1915—1916) wyrażał wątpliwości, czy w ogóle istnieje sposób przyłączenia Królestwa Polskiego, który by przysporzył Saksonii korzyści³².

W maju 1916 r. rząd saski rozpatrywał memoriał przygotowany przez grupę rzeczoznawców. Był to obszerny, trzyarkuszowy dokument, w którym autorzy starali się wszechstronnie przeanalizować sytuację i znaleźć realne rozwiązanie sprawy „rekompensaty" dla Saksonii.³³

Z dokumentu tego dowiadujemy się, że podejmowane już były próby skłonienia rządów Prus i Bawarii do ustępstw terytorialnych na rzecz Saksonii, co nie dało jednak rezultatu. Autorzy wspomnieli również o teoretycznej możliwości przyłączenia do Saksonii obszarów czeskich. Zastrzegali się jednak, że nie można liczyć na zgodę Austrii, a ponadto nie należy podważać pozycji Niemców w monarchii Habsburgów. Pozo-

³¹ SLD, Aussenministerium, sygn. 2160, k. 16. Von Leipzig nawiązywał do sformułowania Bethmanna Hollwega, który powiedział w Reichstagu po zdobyciu Warszawy przez wojska niemieckie, że Polska „uwolniona z jarzma rosyjskiego" będzie zdążyła „ku szczęśliwej przyszłości i będzie rozwijać odrębność swojego życia narodowego". *Verhandlungen des Reichstages, Stenographische Berichte*, Bd. 306, s. 219.

³² SLD, Aussenministerium, sygn. 2160, k. 20—23.

³³ SLD, Aussenministerium, sygn. 2157, k. 7—63.

stała zatem — zdaniem autorów memoriału — jedyna możliwość uzyskania nowych nabytków na ziemiach zdobytych przez oręż niemiecki na zachodzie lub wschodzie. Autorzy odradzali jednak poszukiwania możliwości zdobycia terenów na zachodzie. Wśród innych argumentów na czoło wysuwali potrzebę zdobycia dla swego kraju obszarów rolniczych, a te znaleźć można jedynie na wschodzie.

Przechodząc do zagadnień wschodnich memoriał poświęcił wiele uwagi sprawie Królestwa Polskiego i analizował wszystkie możliwości rozstrzygnięcia tej sprawy, z uwzględnieniem zarówno aspiracji Prus, sporu z Austro-Węgrami, dążenia monopoli górnośląskich do przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do państwa pruskiego i oddania go pod kontrolę kapitalistów Górnego Śląska. Autorzy zastanawiali się również nad ewentualnością wyodrębnienia z Królestwa części rolniczej, która znalazłaby się pod zarządem Saksonii, bądź też jako odrębny organizm państwowy z księciem saskim na tronie.

Po dłuższej i obszernej analizie autorzy memoriału doszli do wniosku, że w odniesieniu do Królestwa w ogóle nie ma dobrego rozwiązania i Niemcom pozostaje jedynie wybrać takie wyjście, które okaże się najmniej złe. Autorzy doradzali, aby Saksonia skierowała swoją uwagę raczej na zdobycie dla siebie Litwy i Kurlandii.

Aczkolwiek autorzy dostrzegali wiele trudności, mimo to wykluczali możliwość zrezygnowania Saksonii ze zdobyczy terytorialnych. Swoje stanowisko uzasadniali pozycją, jaką kraj ten zajmuje w rodzinie niemieckich państw związkowych. Obok zagadnienia zachowania równowagi w Rzeszy, zagrożonej możliwością powiększenia ziem niektórych państw związkowych, zwłaszcza Prus i Bawarii, wysunięto argument żywo przypominający późniejszą tezę hitlerowską o konieczności zdobycia „Lebensraumu”. Saksonia — dowodzili oni — kraj terytorialnie mały, z pięciomilionową ludnością, jest z jednej strony potęgą przemysłową, przerastającą pod niejednym względem Bawarię, ale z drugiej strony — jest najgorzej usytuowana w rodzinie państw związkowych. Odczuwa bowiem brak zaplecza rolniczego i z tego powodu jej rozwój jest poważnie hamowany. Wychodząc z założenia, że Rzesza nieuchronnie wygra wojnę i zmusi swoich przeciwników do przyjęcia warunków pokojowych przez nią narzuconych, autorzy memoriału uznali, że Saksonia nie może sobie pozwolić na to, aby ją inne państwa związkowe ubiegły i pozostawiły bez zdobyczy terytorialnych.

Tezy memoriału zostały w zasadzie zaakceptowane na posiedzeniu rządu w dniu 29 maja, które odbyło się pod przewodnictwem króla. Przebieg tego posiedzenia jest bardzo ciekawy ze względu na treść referatu zasadniczego, wygłoszonego przez ministra spraw zagranicznych. Referat, stanowiący wprowadzenie do dyskusji nad memoriałem, obrazuje ujmowania zagadnienia przez czołowego saskiego polityka. Swoją elaborat Vitzthum zaopatrzył we wstęp historyczny, przedstawiający wewnętrzną walkę w Rzeszy Niemieckiej o Alzację i Lotaryngię, jaka się rozegrała po zwycięskiej wojnie francusko-pruskiej. Wskazał, że Prusy i Bawaria powracają obecnie do koncepcji minionych czasów. Podejmuje się kroki w tym kierunku, aby Prusom przyznać Lotaryngię, Alzację zamierza się podzielić między Bawarię i Badenię, na co Saksonia nie wyraża zgody.

W gruncie rzeczy — mówił dalej Vitzthum — los wojny nie jest jeszcze ostatecznie przesądzony. Przytoczył wypowiedź kanclerza Rzeszy, że nie wiadomo z całą pewnością, na jakich warunkach będzie moż-

na podyktować przeciwnikowi warunki pokoju, a Niemcy muszą mieć na uwadze możliwość zawarcia odrębnego pokoju z jednym ze swoich wrogów. Pomimo istnienia szeregu niewiadomych — twierdził dalej minister spraw zagranicznych — nie można nie zajmować się celami wojennymi, nie można nie planować przyszłych aneksji. Należy przy tym uwzględnić doświadczenie historyczne, które uczy, że tworzenie prowincji Rzeszy na wzór Alzacji-Lotaryngii nie jest właściwą formą zaboru, albowiem „brak organicznej łączności, która by jednoczyła państwa związkowe”. Z tego względu — dodał on na zakończenie — rząd Saksonii zaaprobował plan podziału Alzacji i Lotaryngii, ale pod warunkiem, że kraj uzyska odpowiednią rekompensatę terytorialną (*gleichwertige territoriale Kompensationen*)³⁴.

* * *

Można przyjąć, że w maju 1916 r. rząd Saksonii zmienił swoje plany odnośnie Królestwa Polskiego i doszedł do przekonania, że właściwą rekompensatę uzyska na Litwie i w Kurlandii.

3 czerwca 1916 Vitzthum skierował pismo do Bethmanna Hollwega, w którym powrócił do kwestii Alzacji i Lotaryngii, i na tym tle referował stanowisko swojego rządu odnośnie „odszkodowania” dla Saksonii. W piśmie swoim minister spraw zagranicznych rozwinął tezę „równowagi” w Rzeszy Niemieckiej. Opierała się ona — zdaniem Vitzthuma — głównie o określony stosunek sił pomiędzy trzema państwami: Prusami, Bawarią i Saksonią. Zgodnie z jego poglądami, Prusy miały reprezentować interesy Niemiec północnych, Bawaria stanowiła centrum Niemiec południowych, Saksonia zaś była „państwem środka” (*Mittelstaat*).

Vitzthum nawiązywał w swoim piśmie do rozmowy z Bethmannem Hollwegiem w Monachium, w której kanclerz miał wyrazić pogląd, że podział Alzacji i Lotaryngii między Prusy i Bawarię nie przysporzy tym państwom sił, lecz przeciwnie, stanie się dla nich uciążliwym obowiązkiem. Polemizował on z tym poglądem i dowodził, że będzie to równoznaczne z naruszeniem istniejącej do wojny równowagi. W związku z tym domagał się, aby „Saksonia z jej siłami gospodarczymi i finansowymi, z jej doświadczeniem i inteligencją uczestniczyła jako państwo w wielkich zadaniach narodowych, jakie przypadną w udziale Rzeszy w rezultacie wojny. Zadania te znajdują zwłaszcza wyraz na polu osadnictwa w szerokim znaczeniu tego słowa, tj. osadnictwa, które miałyby na celu nie tylko zdobycie nowych terenów, ale również ziemie te i ich ludność dla idei niemieckiej pozyskać i wychować. Jeżeli Niemcy jako takie potrzebują ziemi dla osadnictwa, to nigdzie potrzeba ta nie jest silniej odczuwana, jak w Saksonii”. Na zakończenie wyjaśnił, że rząd Saksonii domaga się dla siebie Kurlandii.

Pismo Vitzthuma zawierało jak gdyby ukrytą groźbę. Gdyby — dowodził on — Saksonia skierowała swoje żądania w innym kierunku, stałaby się aktualna kwestia przyłączenia do niej pasa granicznego Czech, a w takim wypadku zagrożone byłyby interesy Niemców w monarchii Habsburgów, bądź też powrócono by do kwestii Królestwa Polskiego, a wówczas sytuacja skomplikowałaby się jeszcze bardziej³⁵.

³⁴ Tamże, s. 179—182.

³⁵ SLD, Aussenministerium, sygn. 2156, k. 2—4.

Bethmann-Hollweg w odpowiedzi kategorycznie odrzucił zasadę rekompensaty, przynajmniej w Europie. Powtórzył on swoją wersję, że ewentualny podział Alzacji i Lotaryngii między Prusy i Bawarię nie byłby równoznaczny ze wzmocnieniem stanowiska tych państw w Rzeszy. Zapewniał on, że Prusy chętnie zrezygnowałyby z takiego rozwiązania, zresztą i Bawaria się waha. Zasada rekompensaty jest — według niego — nie do przyjęcia, gdyż uznanie jej wywołałoby reakcję łańcuchową. Nie tylko Saksonia bowiem, ale wszystkie inne państwa związkowe wysunęłyby uzasadnione żądania. O tym, do którego państwa przyłączone zostaną zdobyte tereny, decydować będą czynniki geograficzne. Będzie bowiem rzeczą niemożliwą tworzenie kolonii niemieckich w Europie. Natomiast wszystkie państwa i okręgi Rzeszy uzyskują jednakowe szanse w koloniach zamorskich³⁶.

Nie znalazłszy zrozumienia u kanclerza, rząd Saksonii szukał poparcia u kierowników innych państw związkowych. Ambasador saski w Monachium konferował w tej sprawie z bawarskim premierem Aertlingiem. 11 czerwca 1916 ambasador donosił swojemu ministrowi spraw zagranicznych, iż premier bawarski radzi, aby Saksonia nie szukała zdobyczy na zachodzie, nie włączała się do przetargów o Alzację i Lotaryngię, a domagała się zaspokojenia swoich potrzeb na terenach zdobytych na wschodzie. Nie precyzował jednak, czy chodzi o Królestwo Polskie, czy też o inne obszary³⁷.

8 sierpnia 1916 Vitzthum konferował z premierem Wirtembergii Weizsäckerem. Była to konferencja przedstawicieli dwóch państw związkowych, które uważały się za pokrzywdzone. Z pisma Vitzthuma do saskiego posła w Monachium dowiadujemy się, że premier wirtemberski wyrażał pogląd, jakoby jego kraj mógł się znaleźć w nader trudnym położeniu, jeżeli Bawaria rozszerzy swoje terytorium. Vitzthum zaś ze swej strony zapewniał, że Saksonia gotowa jest wycofać swój sprzeciw wobec podziału Alzacji i Lotaryngii, jeżeli uzyska rekompensatę. Obaj przywódcy przedyskutowali kwestię Litwy i Kurlandii; postanowili pozostawać w kontakcie i informować się nawzajem o rozwoju omawianych problemów. Był to jak gdyby cichy układ o wzajemnym poparci, aczkolwiek nie został bliżej sprecyzowany. Vitzthum informował Weizsäckera o pertraktacjach, jakie prowadził z Bethmannem-Hollwegiem³⁸.

Tymczasem podejmowano konkretne kroki, wiodące do realizacji wizji Waterstrada³⁹, von Gayla, Schwerina i jego współpracownika Ericha Keupa czy też Ludwika Bernharda i Leo Wegenera⁴⁰. W Berlinie utworzono towarzystwo dla popierania niemieckich kombatanów pragnących brać udział w kolonizacji zdobytych przez Niemcy terenów (*Ansiedlungshilfe für deutsche Krieger*). 14 czerwca 1916 ogłoszono, że

³⁶ Tamże, s. 5—6.

³⁷ SLD, Aussenministerium, sygn. 2154, k. 27.

³⁸ Tamże, k. 34—35.

³⁹ Waterstrad, profesor Wyższej Szkoły Rolniczej w Hohenheim (Wirtembergia), autor memoriału z 10 września 1914 proponował, aby na terenach oderwanych od Rosji osadzeni zostali chłopci niemieccy, w miarę możliwości weterani wojenni. Koloniści mieli być zmilitaryzowani, zdolni do obrony nowych wschodnich granic imperium niemieckiego, a jednocześnie odpowiednio przygotowani do zgermanizowania ludności miejscowej. Por. I. Geiss, *Tzw. Polski Pas Graniczny 1914—1918*, Warszawa 1964, s. 78—79.

⁴⁰ Autorzy planów niemieckiej kolonizacji na Wschodzie, która miała być powiązana z masowym wysiedleniem miejscowej ludności.

celem towarzystwa jest osiedlanie kombatantów „nie w starej ojczyźnie”, lecz na Litwie i w Kurlandii⁴¹. Realnych kształtów przybrała polityka germanizacji tych obszarów oraz Białostoczczyzny. 7 czerwca 1916 Hindenburg ogłosił zasady działania zarządu okupacyjnego w Kurlandii oraz w guberniach: Kowno, Wilno, Suwałki, Grodno i Białystok. On sam stanął na czele zarządu okupacyjnego, wyposażonego w nieograniczone pełnomocnictwa i formalnie podległego jedynie cesarzowi. Podporządkowano mu wszystkie organa władzy, łącznie z sądownictwem. Język niemiecki ogłoszono jako urzędowy. Utworzono centralny wydział administracyjny pod kierownictwem Ludendorffa⁴². Pod jego mecenatem dyrektor Towarzystwa Rolnego Prus Wschodnich, baron von Gayl, opracował projekt skolonizowania przez Niemców obszarów Litwy i Kurlandii, przewidujący przesiedlenie do Rosji ludności miejscowej. Plan ten stał się w 1917 r. przedmiotem dyskusji w kołach rządzących Rzeszy, z udziałem przedstawicieli Urzędu Spraw Zagranicznych⁴³.

Wszystkie te posunięcia nie przesądzały sprawy, w jakiej formie Litwa i Kurlandia zostaną zaanektowane przez Niemcy ani też, które z państw związkowych obejmie te tereny w swoje posiadanie. Walka Saksonii o rekompensatę nie została więc zakończona wraz z utworzeniem administracji okupacyjnej z Ludendorffem na czele.

W związku z aktem 5 listopada 1916 wyłonił się nowy przedmiot sporu, do którego włączyła się Saksonia. Pierwszym strzałem był wywiad udzielony prasie przez saskiego posła w Monachium, von Stieglitza, który oświadczył, że kraj jego ma historyczne prawo do tronu w Królestwie Polskim. Jednocześnie w szranki stanęła Bawaria, wysuwając swojego kandydata do tronu polskiego, brata królewskiego, ks. Leopolda Bawarskiego⁴⁴.

Wysuwanie przez Saksonię pretensji do tronu polskiego nie było równoznaczne z rezygnacją z zamiarów względem Łotwy, lub też Litwy i Łotwy. Koła kierownicze Saksonii wahały się, czy powinny poważnie włączyć się do walki o tron polski, gdyż mogłoby to zamknąć drogę do rekompensaty na innych terenach. Obsadzenie tronu polskiego traktowano jako mniej korzystne niż zagarnięcie obszarów nad Bałtykiem. Pomimo jednak wahań nie spuszczano z oka sprawy Królestwa Polskiego i nie zatraskiwano drzwi przed możliwością rozciągnięcia panowania saskiego na były zabór rosyjski. Z tego względu zajmowano się tym problemem bez przerwy, a ambasador w Berlinie systematycznie przesyłał Vitzthumowi raporty o rozwoju spraw w Królestwie Polskim⁴⁵.

U schyłku 1917 r. rząd Saksonii ostatecznie porzucił wahania i zdecydowanie zażądał podporządkowania sobie Litwy. Wobec stanowczej postawy Saksonii koła kierownicze Rzeszy poczyniły ustępstwa, wyrażając w zasadzie zgodę na ten plan. Saksonia jednak coraz energiczniej domagała się realizowania jej postulatów jeszcze w toku wojny. W maju 1918 r. Vitzthum wystąpił z żądaniem, aby naczelne dowództwo wojsk niemieckich w Litwie powierzono generałowi saskiemu, a także aby administracja okupacyjna została podporządkowana Saksonii. Sprawa ta

⁴¹ SLD, Aussenministerium, sygn. 2152, k. 7.

⁴² Tamże, k. 4.

⁴³ W. C o n z e, *Polnische Nation und deutsche Politik*, Köln 1958, s. 193; W. Basler, *Deutschlands Annexionspolitik in Polen und im Baltikum 1914—1918*, Berlin 1962, s. 244—245.

⁴⁴ SLD, Gesandtschaft Berlin, sygn. 297, s. 13—15.

⁴⁵ Tamże, s. 46.

nie została na razie rozstrzygnięta, ale w lipcu 1918 r. cesarz złożył królowi saskiemu obietnicę, że Litwa zostanie przyłączona do jego korony. Plany te upadły w związku z klęską wojenną Niemiec⁴⁶. W rozgrywce o Królestwo Polskie Saksonia od końca 1917 r. już nie brała udziału.

Стефан Мигдал

ОТНОШЕНИЕ САКСОНИИ К КОРОЛЕВСТВУ ПОЛЬСКОМУ В ПЕРИОД I МИРОВОЙ ВОЙНЫ

(из истории германского империализма)

В годы первой мировой войны в Германии вызревал конфликт между разными государствами входившими в состав Германского Рейха. Между прочим выявилось также прусско-саксонское соперничество касающееся также Королевства Польского. Прусское правительство стремилось к тому, чтобы оккупационная администрация была целиком в его подчинении, Саксония же желала приобрести Королевство либо его часть для себя. Этот вопрос рассматривался правительством Саксонии, желавшим на территории бывшей русской зоны оккупации получить возмещение за согласие захвата Алзасии и Лотарингии Пруссией и другими государствами Рейха.

Исходя из этого правительство Саксонии энергично сопротивлялось тем течениям в Берлине, которые были склонны подписать сепаративный мирный договор с Россией склоняясь к разделению Королевства между Германией и Австрией. В случае подписания сепаративного мира с Россией, Германия не могла бы — по мнению саксонских политиков — получить на Востоке значительную территорию и поэтому надежды Саксонии на новые существенные приобретения не оправдывались.

Представители руководящих сфер Саксонии разработали конкретные проекты касающиеся способа захвата Королевства Польского или его части. В этих проектах рассматривались способы преодоления разнообразных затруднений, а особенно той, что Саксония не имела общей границы с территорией, которую желала захватить.

Особенного внимания заслуживает план саксонского дипломата фон Лейпцига. Он предлагал, чтобы на территории бывшей русской зоны оккупации создать саксонскую провинцию, но не входил в подробности касающиеся ее строя и способа управления ею из Дрездена.

В первой половине 1916 г. группа экспертов разработала по поручению Саксонского правительства объемистый мемориал касающийся желаемых военных приобретений. Авторы этого документа видели возможность обособления из Королевства территории с преобладанием сельского хозяйства, которая попала бы под саксонское управление либо создание особого государственного образования с саксонским курфюрстом на троне. Одновременно в этом документе содержался совет, чтобы правительство старалось лучше сделать приобретения в Литве и в Курландии. 29 мая 1916 г. этот проект был рассмотрен на специальном заседании кабинета, который подтвердил главные тезисы мемориала. После 29 мая 1916 г. правительство Саксонии обратило свое главное внимание на возможности приобретения территорий в Литве и Курландии, хотя время от времени поднимался также польский вопрос. На исходе 1917 года правительство Саксонии окончательно отказалось от намерений аннексирования части Королевства Польского требуя решительно включения Литвы под саксонский скипетр, но военное поражение Германии положило предел этим посягательствам.

⁴⁶ Por. W. Basler, op. cit., s. 305—306.

Stefan Migdał

LES VISÉES DU GOUVERNEMENT SAXON SUR LE ROYAUME
DE POLOGNE PENDANT LA 1^{ère} GUERRE MONDIALE
(un fragment de l'histoire de l'impérialisme allemand)

Les rivalités entre les divers Etats confédérés du Reich allemand, au temps de la 1^{ère} guerre mondiale et en particulier celle entre la Saxe et la Prusse, concernait entre autres le Royaume de Pologne. Le gouvernement prussien aspirait à mettre entièrement sous sa dépendance l'administration du Royaume de Pologne occupé, tandis que la Saxe désirait s'emparer elle-même de ce Royaume ou d'une partie de celui-ci. Le gouvernement saxon mettait cette question en rapport avec celle de l'Alsace-Lorraine, voulant obtenir, dans le territoire polonais jadis occupé par la Russie, une compensation pour l'annexion de l'Alsace-Lorraine par la Prusse et d'autres Etats confédérés.

C'est pourquoi le gouvernement saxon luttait énergiquement contre une tendance qui existait à Berlin et qui visait à conclure une paix séparée avec la Russie; c'est pourquoi il proposait plutôt un partage du Royaume de Pologne entre l'Allemagne et l'Autriche-Hongrie. En effet, les dirigeants de la politique saxonne prévoyaient que, si l'Allemagne concluait une paix séparée, elle ne pourrait pas obtenir à l'Est de vastes territoires, et par conséquent la Saxe n'aurait pas de chances de s'assurer un agrandissement important.

Des représentants des sphères dirigeantes de la Saxe élaborèrent des projets concrets, concernant la façon d'annexer le Royaume de Pologne ou une partie de celui-ci. La difficulté principale consistait en ce que la Saxe ne confinait pas aux territoires qu'on voulait annexer. Le diplomate von Leipzig proposait de créer, dans le territoire polonais conquis sur la Russie, une province saxonne, sans préciser davantage son statut politique ni la façon dont on pourrait l'administrer de Dresde.

Dans la première moitié de 1916, un groupe d'experts elabora, sur commission du gouvernement saxon, un ample mémoire concernant les conquêtes de guerre désirables. Les auteurs de ce document voyaient la possibilité de séparer du Royaume de Pologne la partie agricole, qui passerait sous l'administration saxonne, ou bien de créer un Etat à part, avec un prince saxon sur le trône. En même temps, ils conseillaient au gouvernement de s'efforcer plutôt d'obtenir les territoires de la Lituanie et de la Courlande. Le 29 mai 1916, ce projet fut discuté dans une séance spéciale du gouvernement, qui approuva les thèses principales du mémoire.

A partir du 29 mai 1916, le gouvernement saxon concentra ses aspirations annexionnistes sur la Lituanie et la Courlande, même si de temps en temps il revenait encore à la question du Royaume de Pologne. Vers la fin de 1917, il renonça définitivement à son aspiration à s'annexer une partie du Royaume de Pologne et demanda de façon décidée l'annexion de la Lituanie à la couronne de Saxe. Seule la défaite militaire de l'Allemagne mit fin à ces visées.